Rok IX. Nr. 239 | Sosnowiec, sobota 1 września 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, [...] Teatralna 1a [...] Redakcji [...]racji [...]. [...]247

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja [...]el. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościu[...]ki tel. 16.

Karol Jankowski i Syn Fabryka sukna BIELSKO Rok założenia 1826 | Oddział SOSNOWIEC Telefon Nr. 14-79.
Uprzejmie zawiadamiamy P.T. Klijentelę o przeniesieniu naszego składu z ul. Warszawskiej 12, na ulicę 3-go MAJA 23 (naprzeciw dworca kolejowego) Polecamy się nadal łask. względom i pozostajemy Z poważaniem Karol Jankowski i Syn.

Próba najmniejszej szybkości

Czesi przodują — Karpiński roztrzaskał śmigło

WARSZAWA, 31. 8. W dniu dzisiejszym samoloty biorące udział w międzynarodowych zawodach lotniczych poddane były próbie minimalnej szybkości. Wyniki pierwszych 10-ciu samolotów poddanych tym próbom są następujące: 1) Jan Anderle (Czechosłowacja) na samolocie R. W. D. 55.3 km. na godz., 2) Jan Ambruz (Czech) na aparacie Aero 55,8 km. na godz., 3) Tadeusz Karpiński (Polska) R. W. D. 59,5 km., 4) Francke (Niemcy) na aparacie B. F. 66.6 km. na godz., 5) Wolfgang Stein (Niemcy) na samolocie Klemm 58.5 km. na godz., 6) Gedgowd (Pol.) na samolocie P. Z. L. 61 km., 7) Kreuger (Niemcy) na sacolocie Klemm 65.4, 8) Vicenci (Włochy) na samolocie P. J. 69.5, 9) Mac pherson (Anglja) na samolocie Puss Moth 63.1 km., 10) Jan Buczyński (Polska) na samolocie R. W. D. 59.7. Powyższe wyniki nie są oficjalne. W godzinach popołudniowych na lotnisku na Okęciu odbywały się dalsze próby minimalnej szybkości.

W czasie prób lotnik Karpiński uległ wypadkowi. mianowicie roztrzaskał śmigło. Lotnik i samolot wyszli cało.

OD WYDAWNICTWA

Wakacje się skończyły. Bardzo wielu z naszych P. T. Prenumeratorów opuszczało Zagłębie, udając się w różne strony na wypoczynek, by odetchnąć świeżem powietrzem i nabrać sił do całorocznej pracy. Na żądanie Wasze szedł wszędzie za Wami stały i wierny Wasz codzienny informator i przyjaciel „Expres Zagłębia". Rozumieliśmy dobrze, że w okresie wakacyj, w czasie gorączki wyjazdu i przyjazdu, a co najważniejsza i wydatków — nie myślało się o terminowem regulowaniu prenumeraty. Wielu sobie mówiło: „A co tam, głupstwo te dwa złote, przyjadę — to zapłacę"...

Tymczasem.. Mija czas, a zaległości u P. T. Naszych Prenumeratorów rosną.

Z tych dwuzłotowych zaległości tworzą się poważne sumy, brak których sprawia nam dużo kłopotów z prowadzeniem przedsiębiorstwa i powoduje duże trudności w wypłacie naszych zobowiązań, które muszą być, mimo wszystko, w terminie przez nas wykonane. Papier, farba, lokal świadczenia socjalne oraz kilkudziesięciu pracowników Redakcji, Administracji i Drukarni muszą być przez nas w swoim czasie uregulowane, aby pismo mogło wychodzić bez opóźnień i nic nie szwankowało.

Apelujemy więc do P. T. Naszych Prenumeratorów i Kolporterów o łaskawe wpłacanie prenumeraty za ubiegłe miesiące, jak i za miesiąc bieżący. W opłacie bowiem należytej prenumeraty leży byt i dalszy rozwój Waszego „Expresu Zagłębia".

WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Restauracja „Pod Strzechą"
Będzin, telef. 2-60
Dziś koncertuje pierwszorzędny zespół orkiestry jazzbandowej pod dyrekcją p. W. BUCHTY.
DANCING
codziennie od godz. 7 wiecz.

Dekoracja braci Adamowiczów

WARSZAWA, 31. 8. Dziś w lokalu L. O. P. P. odbyła się uroczysta dekoracja lotników braci Adamowiczów, zdobywców Atlantyku, złotą odznaką honorową L. O. P. P. Dekoracji dokonał prezes rady głównej L. O. P. P. w obecności prezesa zarządu gen. Berbeckiego Po tej uroczystości bracia Adamowicze zapisali się na członków L. O. P. P. Dnia 8 września Adamowicze rozpoczną dalszy ciąg swej podróży po kraju, odwiedzając Lwów — Kraków i Katowice.

Cukier staniał

WARSZAWA, 31. 8. (wł.) Z dniem jutrzejszym obniżona zostanie cena cukru. Cukier stanieje o 15 gr. na kg.

W niektórych częściach Polski możliwa jest jeszcze większa obniżka ceny cukru.

Polska — Grecja 2:0

WARSZAWA, 31. 8. W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy Polska — Grecja o puhar Davisa.

Pierwszy dzień meczu zakończył się zwycięstwem polaków, a mianowicie Hebda pokonał Staliosa 6:3, 6:0, 6:7 a Tłoczyński rozgromił Zachosa 6:1, 6:0, 6:2.

Zamach na Roosevelta

NOWY JORK, 31. 8. Do Białego Domu nadszedł list, adresowany do pani Roosevelt, zawierający groźbę uprowadzenia wnucząt prezydenta oraz pobicia samego prezydenta, jeżeli suma 168 tys. dolarów nie zostanie wpłacona pod wskazanym adresem. List podpisany był „z rozkazu Sangara". Pieniądze miały być wpłacone w banknotach 5-cio, 10-cio, 50-cio i 100-dolarowych. O miejscu i dacie wpłacenia pani Roosevelt miała być poinformowana telefonicznie. W liście podany był numer telefonu Y. M. C. A.

Dane te doprowadziły do aresztowania autora listu, niejakiego Zarna, lat 33, byłego mechanika lotnictwa morskiego.

13-letni zbrodniarz

Pokrajał nożem służącą

CZĘSTOCHOWA, 31. 8. Wczoraj wieczorem miastem wstrząsnęła wiadomość o bestjalskiej zbrodni młodocianego opryszka. Oto do mieszkania Antoniego Sawickiego przy ul. Przemysłowej 14 usiłował wtargnąć w celach rabunkowych 13-letni Henryk Król. W chwili kiedy młodociany opryszek usiłował dostać się do mieszkania, na klatkę schodową wybiegła służąca Teofila Gajos zagradzając drogę chłopcu. Młodociany złoczyńca wydobył błyskawicznie nóż i rzucił się na służącą, zadając jej 12 kłutych ran po całem ciele. Na krzyk poranionej przybiegli z pomocą sąsiedzi, jednak zbrodniarz zdołał przedostać się przez tłum i uciec.

Na ulicy zatrzymała go jednak policja i oddała w ręce sędziego śledczego. Dzielna dziewczyna po udzieleniu pierwszej pomocy została przewieziona do szpitala.

Dziś **Teatr miejski w Sosnowcu** Dziś
WIELKI WIECZÓR MUZYKI JAZZOWEJ
słynnych kompozytorów
ARTURA GOLDA i JERZEGO PETERSBURSKIEGO
na czele znakomitego zespołu orkiestrowego
Ceny od 1.10 do 4.80 zł. Bilety wcześniej nabywać w firmie p. W. Czechowskiego
Szczegóły w afiszach.

Krwawa rzeź w pociągu

Bandyci rozkręcili szyny i wykoleili pociąg

CHARBIN, 31.8. Pociąg, zdążający do Hsinking, uległ wykolejeniu, wskutek rozkręcenia szyn przez bandytów, którzy go następnie ostrzeliwali. 13 podróżnych japońskich zostało zabitych, a wielu odniosło rany. Straż japońska walczyła z bandytami w ciągu dwóch godzin, wkońcu jednak uległa i bandyci opanowali dwa wagony, uprowadzając 6 podróżnych, wśród których znajduje się podobno dwóch amerykan i jeden duńczyk. Na miejsce wypadku przybył pociąg sanitarny, lecz akcja ratunkowa była ogromnie utrudniona z powodu ulewnego deszczu. Ciała zabitych są tak zmasakrowane, że trudno je rozpoznać.

Konferencja w sprawie uniwersytetu robotniczego w Sosnowcu

Do wszystkich prezesów dzielnic BBWR., zw. strzeleckiego, sekcyj robotniczych przy BBWR., związku rezerwistów, związku podof. rezerwy i zw. pracy obyw. kobiet miasta Sosnowca. W związku z organizowaniem przez radę pow. BBWR. uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego, grodzkie koło B. B. W. R. prosi o wydelegowanie swych przedstawicieli na konferencję, która odbędzie się dziś w sobotę 1 września b. r. o godz. 17 w sali własnej przy ul. Warszawskiej 22. Sprawę wspomnianego uniwersytetu referować będą pp. wiceprezes rady pow. BBWR. R. Cholewicki i kierownik sekretarjatu rady pow. BBWR. nacz. K. Nawrocki.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PLOTKI O POŻYCZCE FRANCUSKIEJ DLA BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 31.8. W związku z wiadomością, zamieszczoną przez paryski dziennik „Republique", głoszącą, jakoby rząd francuski miał przyznać Bankowi Polskiemu kredyt w wysokości 500 miljonów franków, agencja „Iskra" została przez miarodajne źródła upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość ta jest kłamliwa, gdyż żadne pertraktacje w sprawie takiego kredytu nie są prowadzone.

NOWE ZARZĄDZENIA ANTYŻYDOWSKIE W NIEMCZECH.

BERLIN, 31.8. Rudolf Hess, szef sztabu szturmówek, wydał ostatnio poufny rozkaz, wystosowany do wszystkich członków S. A., jak również do wszystkich członków partji narodowo - socjalistycznej. Rozkaz ten zebrania członkom partji i członkom S. A. utrzymywania jakichkolwiek stosunków z żydami, a w szczególności korzystania z rad i pomocy adwokatów żydowskich, lekarzy żydowskich i wogóle fachowców żydów.

Dalej rozkaz zabrania przyjmowania jakichkolwiek datków od żydów na cele partyjne, względnie ogólno społeczne. Niewolno członkom partji pokazywać się w towarzystwie żydów w lokalach publicznych. Tym członkom partji, którzy są zatrudnieni w firmach żydowskich, zakazuje się noszenia odznak partyjnych w czasie ich pracy zawodowej. Przekroczenie powyższych nakazów będzie karane wykluczeniem z partji.

„POLSKA I HISZPANJA ŻĄDAJĄ STAŁEGO MIEJSCA W RADZIE LIGI".

LONDYN, 31.8. „Daily Herald" rozważa dziś widoki przystąpienia Rosji sowieckiej do ligi narodów, zaznaczając, że widoki te ostatnio znacznie się pogorszyły.

Dziennik twierdzi, że według jego informacyj, Polska ma postawić żądanie przyznania jej stałego miejsca w radzie ligi, a to jako rękompensatę za zgodę na przyjęcie Rosji. Identyczne żądanie ma postawić podobno również Hiszpanja.

KOMBINACJE FRANCUSKIEGO DYPLOMATY O INTRYGACH NIEMIECKICH I SPRAWACH POLSKICH.

PARYŻ, 31.8. Dziś ukazał się dalszy artykuł w „Paris Soir" Pawła Siecard, pod którym to pseudonimem ukrywa się pewien b. dyplomata, podróżujący od szeregu miesięcy po Europie centralnej.

„Pod naciskiem Reischwehry, żywiącej w stosunku do Polski nieuleczalną nieufność — pisze Siecard — niemieckie ministerjum spr. zagr. starało się za wszelką cenę odtworzyć pewne dobre stosunki z Rosją sowiecką. Ostatni przejazd Litwinowa przez Berlin rozwiał w tym względzie wszystkie iluzje. To też widząc stały i nieunikniony już wzrost wpływów francuskich w Rosji, propaganda niemiecka postawiła sobie za zadanie odosobnić Rosję, zwracając przeciwko niej Szwajcarję, Holandję, państwa skandynawskie i bałtyckie.

PRZED GIGANTYCZNYM STRAJKIEM W AMERYCE.

WASZYNGTON, 31.8. W środę wieczorem przemawiał do radja prezydent związku robotników amerykańskich Green, oświadczając m. in., że zgadza się, aby 800.000 robotników tekstylnych rozpoczęło strajk.

Będzie to zupełnie słuszne postąpienie, bowiem rządowy program gospodarczej odbudowy w najmniejszej części nie urzeczywistnił nadziei pokładanych w nim przez przemysł bawełniany. Wbrew przyrzeczeniom nie podwyższono dotychczas ani zarobków, ani też nie postarano się zmniejszyć liczby bezrobotnych.

NA PONURYM SZLAKU POTWORNYCH MORDERCÓW

Ćwiartowanie zwłok jest na szczęście dość rzadkim, choć strasznym rodzajem przestępstwa. Ćwiartowanie takie może być czynem obłąkanego, lecz bywają i takie wypadki, kiedy rozćwiartowanie trupa ma na celu zatarcie śladów zbrodni przez zniszczenie ofiary ciała. Niekiedy znowu morderca czyni to niejako z przyzwyczajenia zawodowego do ćwiartowania, gdyż jest on rzeźnikiem — jak słynny swego czasu Prevost — lub służącym w cyrku, gdzie odbywają się walki byków — jak ohydny Avinain — który, jak sam zeznawał, marzył wprost o takiej krwawej robocie.

Czasami wreszcie motywem takich makabrycznych zbrodni jest sama żądza krwi, jak to miało miejsce z Kubą - rozpruwaczem, który popełnił tyle straszliwych zabójstw w Londynie i nie został wykryty.

Znajdujący cel życia w postępkach iście zwierzęcych sadysta Grossman, znajduje radość życia w masowem mordowaniu dziewcząt ulicznych i gromadzeniu pomasakrowanych ciał w norach swego trupimi woniami przepojonego mieszkania. Pod jego łóżkiem znajduje policja istny cmentarz ofiar, a

w piecu masę spopielałych kości.

A dodać trzeba, że taka okropna robota palenia ciał napotyka na wielkie trudności. Na to bowiem, by spopielić mięso ludzkie i kości, potrzebny jest ogień wprost piekielny, zapach zaś, który wydzielają palone kości i ciało, jest jednocześnie obrzydliwy i charakterystyczny. Niejeden zbrodniarz został schwytany w podobnych warunkach, dzięki natychmiastowej denuncjacji sąsiadów. Landru zawdzięcza swą długą bezkarność tylko odosobnieniu swego mieszkania. A jednakże nawet przeciwko temu śmiałemu, inteligentnemu i zręcznemu zbrodniarzowi nagromadziło się tyle poważnych poszlak, że nie uniknął kary.

Niesamowity i potworny zbrodniarz ostatniej doby, krwawy Lange, opowiada z olimpijskim spokojem, jak krajał nożem i przeżynał piłą nieszczęśliwą żonę. Ani na moment nie załamał się, ani jeden muskuł nie drgnął w jego twarzy, gdy snuł przed władzami śledczemi i prokuratorskiemi szczegóły niebywałej zbrodni. I zdumiewali się ci urzędnicy, słysząc to makabryczne opowiadanie, bo takiego zbrodniarza jeszcze nie przesłuchiwali. Celem usunięcia śladów zbrodni

rozebrał się do naga

aby krew zamordowanej nie bluznęła na ubranie, poczem rozpoczął swą „niecodzienną robotę". Odciął głowę zamordowanej, następnie obie ręce i nogi i spalił to wszystko w piecu kaflowym. Skrwawiony zaś tułów zapakował do walizy wypchanej sukniami zamordowanej i najbliższego dnia wywiózł przy pomocy syna Bronisława na dworzec, skąd odjechali do Frotkowa, gdzie usiłowali go spalić...

Mimowoli nasuwa się i przypomina niebardzo dawna sprawa mordu popełnionego przez Tomasza Palucha, na swojej żonie, zwanej „piękną Zośką". Paluchowa straciła życie pod ciosami siekiery w izbie mieszkalnej we wsi Zesławice koło Krakowa, poczem sprawca przeniósł zwłoki do stajni i tam je

rozrąbał i poćwiartował,

a poszczególne części ciała wrzucił do rzeczki Dłubni.

Skazano żonobójcę na 12 lat więzienia, które odsiaduje do dnia dzisiejszego w zakładzie karnym w Wiśniczu. Przed paru laty wniósł prośbę o darowanie mu reszty kary W podaniu swem przyznał się ten twardy człowiek po raz pierwszy do swego czynu, opisując szczegółowo, jak w czasie niesnaski małżeńskiej ogarnął go obłęd. Widok zwłok żony miał na niego podziałać tak deprymująco, że chciał wszelkiemi siłami zatrzeć ślady przestępstwa Wobec tego porąbał trupa żony i potajemnie w nocy w worku wrzucił do rzeki.

Czynu swego żałuje i mniema, że go już odpokutował dostatecznie kilkuletniem więzieniem. Prośba Palucha pozostała bez uwzględnienia.

Nie zapomnieliśmy wreszcie o czynie Cybulskiego, który w swym budzącym grozę kiosku obok parku Kilińskiego we Lwowie otruł podczas libacji dziewczynę lekkich obyczajów Szewównę. Cybulski, człowiek - potwór, stwierdziwszy jej śmierć, poćwiartował przy pomocy noża i piłki zwłoki ofiary, a chcąc się pozbyć niewygodnego balastu, zaprosił do pomocy w wynoszeniu pokrajanego ciała znajomego Kołodzieja. Kilkokrotnie też Kołodziej wynosił wraz z Cybulskim części zwłok, które porzucili w różnych punktach miasta i parku Kilińskiego. Znalazła później policja przy dochodzeniach

35 sztuk ciała.

Świadczyło to o premedytacji sprawcy, który albo chciał pastwić się nad ostatniemi szczątkami zmasakrowanej ofiary, albo też starał się uniemożliwić jej identyfikację.

W kwietniu 1932 r. znaleźli poszukiwacze tłuszczów w kanałach wiedeńskich szczątki poćwiartowanych zwłok kobiecych w postaci 280 płatów ludzkiego mięsa. Przypuszczano początkowo, że zwłoki te pochodzą z prosektorjum. Wypadek ten zelektryzował świat cały, to też prowadzone z olbrzymiem rozmachem śledztwo, doprowadziło wreszcie do stwierdzenia identyczności zwłok. Zamordowaną okazała się wdowa po szoferze, niejaka Marja Walterowa. Aresztowano jako podejrzanego o zbrodnię wyrobnika Franciszka Grubera, który utrzymywał stosunki tak z Marją, jako też i jej siostrą Anną Magerl.

Gruber po uporczywem wypieraniu się, zeznał przyparty do muru, że rzeczywiście zadusił podczas sprzeczki Marję Walter, pokrajał zwłoki na kawałki, aby łatwiej było je

spalić w wielkim piecu w pralni Anny Magerl,

gdzie mieszkał ze swą kochanką. I spalił jedną cząstkę zwłok, lecz widząc, że swąd palonego tłuszczu mógłby go zdradzić, zebrał pozostałe części ciała zamordowanej i o zmroku rzucił je do kanału pod pralnią. Popiół ze spalonego ciała wyniósł za miasto na łąkę w Ottakring. Krwawego czynu dopuścił się jedynie z zemsty, ponieważ przystojna Marja reagowała na jego oświadczyny groźbami, że zadenuncjuje go przed policją i spowoduje wydalenie go z Wiednia, gdzie przebywał bez zezwolenia władz.

NIEBYWAŁA AFERA PRZEMYTNICZA W TURCJI.

ANKARA, 31.8. Tureckie władze celne wykryły obecnie wielką organizację przemytników, która rozporządza 23 okrętami oraz kapitałem wielu miljonów funtów tureckich.

Organizacja ta zajmowała się przemytem zakazanych towarów, tudzież zagranicznych dewiz i papierów wartościowych. Szefem tej organizacji był obywatel sowiecki, Doligonojow, z pochodzenia Pers.

W mieszkaniu jego skonfiskowała policja wielką ilość dewiz zagranicznych i papierów wartościowych. Dotychczas aresztowano 200 członków tej bandy.

Skarb państwa tureckiego wskutek machinacyj przemytników poniósł straty dochodzące do kwoty wielu miljonów funtów tureckich.

Trucizna, która nie pozostawia śladów

Dymem cygara otruła swego męża i prezydenta Faury

Profesor Emil Abrest, kierownik laboratorjum toksykologicznego w Paryżu wygłosił w tych dniach nader interesujący odczyt, który zgromadził liczną publiczność w olbrzymiej auli uniwersyteckiej.

Znakomity toksykolog twierdzi, iż kobiety, jako narzędziem zbrodni, najczęściej posługują się trucizną, aczkolwiek doskonale wiedzą, że nowoczesna kryminalistyka rozporządza dziś środkami, dającemi możność ujawnienia śladów każdej trucizny.

Prof. Abrest, w toku swej ciekawej prelekcji zaznaczył, iż można otruć każdego człowieka w ten sposób, że w ciele ofiary nie pozostanie najmniejszego nawet śladu trującego jadu.

Musi być przytem zachowany jednak kardynalny warunek, a mianowicie, trująca substancja winna być zaaplikowana w ściśle śmierciodajnej ilości, ani o miligram mniej lub więcej.

Należy przytem wziąć pod uwagę żywotność danego organizmu. Jeżeli dawka jest ściśle określona, wówczas zostaje ona przez organizm całkowicie wchłonięta i najściślejsza ekspertyza medyczna nie będzie w stanie stwierdzić w ciele denata śladów, jakiejkolwiek trucizny.

Jest to jednak nader rzadki wypadek gdyż naogół morderca, działający z najzimniejszą krwią, nie może się zorjentować, jaką właściwie dawkę należy zaaplikować ofierze, by nie ściągnąć na siebie żadnego podejrzenia.

Nader ciekawa była w swoim czasie sekcja zwłok znanego bankiera, Loewensteina, który poniósł rzekomo śmierć na skutek nieostrożnego wychylenia się z samolotu.

Jak twierdzi prof. Abrest, sekcja zwłok wykazała, iż do organizmu denata została wprowadzona mikroskopijna dawka jakiejś rzadkiej trucizny hinduskiej.

W wielkim procesie pani Steinhei, był znakomity toksykolog powołany jako rzeczoznawca sądowy. Pani Steinheil bowiem, przyjaciółka prezydenta Faury, miała podobno otruć swego męża, a później samego prezydenta... dymem cygara.

Sekcja zwłok obydwuch denatów nie wykazała żadnych śladów trucizny i piękna kobieta została wypuszczona na wolność. Jak się później prof. Abrest dowiedział, pani Steinheil miała przyjaciela, znanego chemika, który prawdopodobnie umiał indywidualnie stosować z matematyczną ścisłością truciznę.

O portach bałtyckich Wilnie i Szczecinie

oraz o Challenge'u plotek z nagrodami

Polska znajduje się od niejakiego czasu pod obstrzałem, w huraganowym ogniu plotki. Niedorzecznej, dziecięco naiwnej — ale wszędobylskiej natrętnie wciskającej się na łamy t. zw. „prasy europejskiej". Polska uknuła „spisek" z Trzecią Rzeszą, podpisała „tajne klauzule" traktatu handlowego z Niemcami dostarczać będzie na wypadek wojny Niemcom żywności itd. Plotka ta rośnie jak lawina: codzień ktoś ją stara się upstrzyć „nowemi" sensacjami, ba doszło do tego, że w londyńskim piśmie niedzielnem „Sunday Dispatch" zupełnie na serjo „stwierdzono", iż „tajny układ" niemiecko-polski zawiera zobowiązanie armji polskiej do... marszu na Ukrainę i na Moskwę, że Polska ma „obsadzić porty bałtyckie Szczecin (!) i... Wilno (!), ba co więcej: godzi się na oddanie Trzeciej Rzeszy „korytarza" wzamian za terytorjalne rekompensaty na Litwie i Łotwie...

Zaczęła się ta lawina plotkarska na paryskiem „Echo de Paris". A zaczęła się bardzo przemyślnie... Wieść o „tajnym układzie" polsko-niemieckim podało pismo francuskie w formie... wiadomości, otrzymanej od „pewnej osobistości" z Warszawy.

Raz na powierzchnię debaty prasowej wypchnięta ta rewelacyjna wieść, nie znikła oczywiście, Skwapliwie podchwyciły ją inne organy, poczęły obwąchiwać i obmacywać, opatrywać w komentarze, domysły, uzupełniania. Podawano sobie ją jakby smakołyk z rączki do rączki, rozkoszowano się przednią jej zawartością... Obruszano się, pokrzykiwano, grożono, snuto najfantastyczniejsze horoskopy...

A w to graj naszej prasie partyjnej. Ilekroć i gdziekolwiek na świecie pisną cokolwiek ujemnego o Polsce, cokolwiek mętnego lub choćby najniedorzeczniejszego — przeobraża się nasza prasa opozycyjna w najczulszy sejsmograf i woła na alarm i krzyczy: groza!

I tu właśnie kółko się zamyka.. Od owej „osobistości" z Warszawy, która zaalarmowała „Echo de Paris", do zestokrotnionego odzewu tego alarmu na łamach naszej prasy opozycyjnej...

Nie nowa to zresztą „technika" naszej opozycji. W ostatnich latach przeżyliśmy wszak niezliczone wypadki jej praktycznego stosowania. I to nietylko w dziedzinie polityki zagranicznej, ale w każdym innym dziale życia publicznego. Ileż to razy byliśmy świadkami, że w jakiejś dziesięciogroszówce opozycyjnej ni stąd ni zowąd pojawi się notatka, że np. „w powietrzu wisi" zmiana rządu czy jakąś inna pikanterja polityczna. Nazajutrz da się na taką „sensację" złakomić jakiś brukowy organ prowincjonalny. I to wystarcza, aby następnego dnia cała prasa opozycyjna okrzyknęła najniedorzeczniejszą plotkę jako „fakt", oparty o „źródło dobrze poinformowane".

Na te wiatraki, łapiące z powietrza siłę motoryczną, a mielące nie mąkę a trociny, nie wiadomości a plotki — odpowiada prasa, licząca się z poczuciem odpowiedzialności za drukowane słowo, wzruszeniem ramion... Zresztą: na odcinku polityki wewnętrznej przywykliśmy już od lat do tych manipulacyj prasy opozycyjnej i przestały nas całkowicie przejmować.

Ale jeśli chodzi o ostatnią lawinę plotkarską, to snadnie pominąć możemy „taktyczną" grę alarmów naszej prasy partyjnej, natomiast przyjrzeć się uważniej musimy... inspiratorom całego tego ewenementu.

Powiada słusznie łacińskie przysłowie: Is fecit cui prodest... Czyli: robi to ktoś, komu to potrzebne.. W danym wypadku ktoś, komu chodzi o wywarcie nacisku na opinję publiczną w Polsce. I ten ktoś wyobraża sobie oddaje się złudzeniu że w ten sposób może uzyskać podpis Polski pod dokumentem lub paktami, które godzą w jej interesy.

Oto tło całej tej „afery", całej tej kampanji prasowej. Zresztą robionej bardzo nieudolnie, szytej bardzo często rwącemi się nićmi, posługującej się bardzo nieinteligentnemi i nieudouczonemi narzędziami Tego dowodzi choćby ten wręcz kompromitujący brak wiedzy o Polsce, o jej geograficznych i militarnych warunkach, jaki w tej „kampanji" spotykamy.

Nie trudna jest więc do odgadnięcia osoba lub instytucja inspirująca. Nie przedstawia ona dla nas nic tajemniczego...

Wszyscy wiemy, o co w danym wypadku chodzi — i dlatego każda dalsza dyskusja jest... absurdem i nonsensem.

A jeśli to sobie uświadomiliśmy, to dochodzimy łatwo do wniosku: szkoda każdego słowa na debatę z pismami, żerującemi na absurdalnej plotce, podającemi sobie z ręki do ręki coś irrealnego, pozbawionego zupełnie odpowiednika w rzeczywistości.

Piszemy te słowa wyłącznie w tym celu, by czytelnik nasz był poinformowany, by znał kulisy kampanji.

Ale też i na tem koniec. Dyskusja jest zamknięta.

M.

LINJA WARSZAWA—RADOM

rusza za dwa miesiące

Narazie szybkość 20 klm. na godzinę

Rozpoczęta wiosną r. z. linja 103 klm. Warszawa — Radom będzie pośpiesznie wykończana w ciągu września i października z tem, by uroczyste jej otwarcie nastąpiło w rocznicę uzyskania niepodległości, t. j. dnia 11 listopada. Nazajutrz rozpocznie się dostępny dla publiczności ruch prowizoryczny.

Znani ze swej przysłowiowej nieufności do własnych dzieł nasi inżynierowie drogowi wyznaczyli na początek szybkość maksymalną pociągów na nowej linji... 25 klm. na godzinę, tj. mniejwięcej szybkość Kusocińskiego w biegach kilkokilometrowych; zwłaszcza jeśli się weźmie postoje, szybkość handlowa nie dojdzie nawet do 20 klm. na godzinę. Trudnością będzie brak zabezpieczeń sygnałowych przy wejściu linji radomskiej na tor główny, to jest skierniewicki, obciążony kilkudziesięcioma parami pociągów na dobę.

Podróż z Warszawy do Radomia będzie w ten sposób trwała zgórą 5 godzin, podczas gdy na linjach francuskich lub niemieckich nie przekroczyłaby godziny. Dziś przez Dęblin podróż okrężna trwa zaledwie 3 godziny, sytuacja więc z wybudowaniem nowej linji do Radomia ulegnie znacznemu pogorszeniu pomimo skrócenia odległości o jedną trzecią ze 150 kilku klm. na 103.

Od 15 grudnia rb. szybkość dopuszczalna będzie podniesiona do... 45 klm. na godz. Wtedy podróż do Radomia z postojami trwać będzie około 3 i pół godzin.

Dopiero jednak z dn. 15 maja roku przyszłego rozpocznie się eksploatacja nowej linji przez P. K. P. Szybkość zasadnicza (dopuszczalna) podniesiona będzie wtedy do 60 klm. na godz.; podróż do Radomia wypadnie krócej, niż obecnie.

Od tego terminu ruszą też po nowej trasie pierwsze pociągi pośpieszne, a to spowodu oddania do eksploatacji nowowykończonej linji **Miechów — Kraków.**

Nowym szlakiem pójdą od 15 maja nocne pociągi pośpieszne do Lwowa idące obecnie przez Dęblin — Lublin — Rozwadów. **Nowa trasa pójdzie przez Radom — Skarżysko — Ostrowiec — Rozwadów** i dalej przez Przemyśl do Lwowa. Będzie ona krótsza o około 20 minut i nieco tańsza (mniej o 16 klm.). Nowe te pośpieszne pociągi będą przebiegać odległość Warszawa — Radom (103 klm.) bez zatrzymania się w 1 godz. 58 min. **Następne postoje będą w Skarżysku, Ostrowcu, Sandomierzu,** poczem w Rozwadowie obydwa szlaki połączą się. Pociągi te prowadzić będą również bezpośrednie wagony do Krynicy przez Skarżysko — Dębice — Tarnów, trasa zaś dotychczasowa będzie dla Krynicy poniechana. Da to pewną oszczędność w czasie.

Drugą parą pośpiesznych pociągów przez Radom będą poc. Nr. 5 i Nr. 6 południowe, do Krakowa i Zakopanego. Przez powstanie linji **Warszawa — Radom i Miechów — Kraków** odległość do tego ostatniego skróci się ze stolicą z dotychczasowych 364 klm. (przez Częstochowę) do 316. **Postoje w Radomiu, Skarżysku i Kielcach.** Zysku na czasie przez pierwszy rok eksploatacji tej linji — nie będzie. Ponieważ jednak szybkość na nowowybudowanych odcinkach **radomskim i miechowskim** ma być już w roku następnym (maj 1936) podniesiona do 80 klm., a po 2 — 3 latach do stu, wzgl. 110 klm. na godzinę. Podróż do Krakowa za kilka lat zejdzie do poniżej 4 i pół godzin. Nastąpi to mniejwięcej około 1938 roku. Wtedy odległość do Krakowa i Poznania wyrówna się w praktyce, zczasem zaś po doprowadzeniu torów do stanu maksymalnej sprawności (już dziś kładzie sie najcięższy typ szyn) podróż 300 kilkunastu kilometrowa do Krakowa czy Poznania trwać będzie, jak na zachodzie, 3 godziny, rzecz prosta bez postojów po drodze

k. b.

ZŁOTA JESIEN — to najtańszy sezon (do 30. XI)
W PERLE UZDROWISK ŚLĄSKICH
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
3-tygodniowa kuracja ryczałtowa — zł. 185.50 | Prospekty, informacje: Zakład Kapielowy Jastrzebie - Zdrój.

Wrzesień

W dawnym kalendarzu rzymskim miesiąc wrzesień był siódmym miesiącem z kolei w roku i wskutek tego zwał się po łacinie September. Ta nazwa września obowiązuje jeszcze do dziś w języku angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim itd.

O ile chodzi o polską nazwę tego miesiąca, to pochodzi ona od wrzosów, kwitnących w tym czasie. Staropolska nazwa września: pajęcznik pochodzi stąd, że nitki pajęcze czyli „babie lato", jest powszechnem zjawiskiem przy końcu tego miesiąca. Inna nazwa września, jak „stojęczeń" albo „stojączka" do dziś dni nie jest jasna. Wrzesień jest ostatnim miesiącem lata i według kalendarza dnia 23 września rozpoczyna się już jesień.

Kalendarz kościelny przewiduje tylko jedno święto w tym miesiącu, a mianowicie uroczystość Narodzenia N. Marji Panny, które jest jednem z najstarszych świąt ku czci Bogarodzicy, pochodzącem już z roku 688. W tradycji ludowej uroczystość ta jest znana jako święto Matki Boskiej Siewnej, albowiem w tym czasie (święto przypada na dzień 8 września) rozpoczynają się zwykle zasiewy jesienne..

Mamy jeszcze jedną dość ważną uroczystość kościelną, a mianowicie dnia 14 września pamiątkę Podwyższenia św. Krzyża. Jest to uroczystość ustanowiona już w 4 wieku, ażeby upamiętnić wyrwanie z rąk niewiernych drzewa Krzyża św. i przewiezienie go do Jerozolimy. Bardzo popularny w Polsce jest św. Michał archanioł, obchodzony dnia 29 września.

We wrześniu pola świecą już pustkami i dlatego to „św. Idzi w polu nic nie widzi". Ale zato pełne są stodoły, o czem znowu mówi inne przysłowie: „Gdy nadejdzie wrzesień, wieśniak ma pełną stodołę i kieszeń". Według wierzeń ludowych, jeżeli w dniu Narodzenia N. M. P. deszcz pada, niepogoda trwać będzie dalszych dni 40 Wyrocznią zimy jest dzień 29 września, ponieważ „gdy noc jasna na Michała to nastąpi zima trwała". Wrzesień jest także sprzyjającą porą na kojarzenie się małżeństw.

—oOo—

Wiadomości radjowe

KANCLERZ AUSTRJI W RADJO FRANCUSKIEM.

Nowy kanclerz Austrji Schuschnigg po konferencjach z Mussolinim, odbytych we Florencji, udał się na Riwierę francuską i tam przemówił do francuzów. Prasa radjowa francuska i belgijska wyraża się z wielkiem uznaniem o przemówieniu kanclerza Schuschnigga w języku francuskim. Wydział Reportażowy Rozgłośni Radio Toulouse transmitował to przmeówienie, uirwalone na płytach przez stacje: Poste Parisien i Radio Lyon. Jest to pierwsze tego rodzaju wydarzenie w zakresie przemówień politycznych.

GŁOŚNIK — OLBRZYM.

Na górach skalistych w okolicy Dinant w Belgji, został zainstalowany na wysokości stu metrów olbrzymi głośnik, który umożliwia słuchanie koncertów nadawanych przez radjostację w Brukseli na przestrzeni całej doliny. Mieszkańcy z zadowoleniem przyjęli tak dla nich dogodną inowację pozwalającą im bez specjalnych wysiłków cieszyć się tonami muzyki, umilającemi pracowity ich i dosyć mozolny żywot.

WYSTAWA LONDYŃSKA.

Tegoroczna „Radiolympia" (16 — 25 sierpnia) jest trzynastą zrzędu doroczną wystawą radjofonji w Londynie. Oprócz eksponatów, atrakcją dla zwiedzających były występy gwiazd w teatrze Variete, wybudowanym na terenie wystawy, a mieszczącym 2.359 widzów, który dawał trzy przedstawienia co wieczór. Pozatem funkcjonowało biuro informacyjne Ministerjum Poczty, które udzielało rad dotyczących: przeszkód w odbiorze aparatów i wogóle zagadnień interesujących radjosłuchacza i to wszystko „za jedne osiemnaście pensów", to znaczy całe 11 groszy.

Zagadnienie obrony przed ogniem
niszczącym dobytek ludzki w kieleckiem

Niema dnia, aby w prasie nie ukazało się kilka notatek o wybuchu pożarów. Przez całe lato w różnych zakątkach naszego województwa ponęły i w dalszym ciągu palą się wsie, z dymem idą domy mieszkalne, stajnie, obory, śpichrze ze zbożem. Majątek ludności ciężko pracującej, idzie na marne. Gdy jednak zastanowimy się troszkę nad tą sprawą, to dojdziemy do wniosku, że coś tutaj szwankuje.

Istnieje wszak ustawa w sprawie pożarów. Nakłada ona na obywateli miasta, obowiązek walki z ogniem. W myśl tej ustawy, każdy obywatel powinien być zaopatrzony w narzędzia umożliwiające mu tę walkę, gotów w każdej chwili do obrony mienia swego i swych sąsiadów.

Jak wygląda w praktyce przygotowanie do walki z tym groźnym żywiołem?

W wielu większych miastach obowiązek obrony obywatela przed ogniem wziął na siebie samorząd, tworząc miejskie oddziały straży ogniowej. Straże miejskie zaopatrzone są w nowe narzędzia ratownicze, sikawki motorowe. Może trochę te narzędzia są niekompletne, ale te które są, spełniają swoje zadanie. Ale stan taki istnieje tylko w mieście. Natomiast na wsi sytuacja przedstawia się jak widać bardzo źle, czego widomym znakiem są straty, jakie ponosi ludność w związku z pożarami.

Wiemy wszak doskonale, że w większości gmin wiejskich w woj. kieleckiem, straże pożarne są bardzo źle wyekwipowane.

Najczęściej gmina posiada kilka beczkowozów, kilka drabin i bosaków. Gdyby w każdej wiosce egzystowała straż ogniowa, wówczas nie płonęłyby tak swobodnie wsie i miasteczka. Często się jednak zdarza, że jednak straż musi wyjeżdżać do odległej o kilka lub kilkanaście klm. płonącej wsi, tylko po to, aby szukać wody, ponieważ jej na miejscu niema, więc trzeba ją nosić do pożaru kubłami. A wieś płonie Wtedy zaczynają się złorzeczenia pod adresem strażaków, karygodne obelgi i obwinianie komendy o nieudolne działanie.

Przeciwko klęsce pożarów trzeba zmobilizować ludność. Tu nie wystarcza powiedzenie, że „pożar powstał od wadliwie urządzonego komina". Trzeba wytłumaczyć mieszkańcom najmniejszej nawet wioski, że w ich nawet interesie leży dokonanie dużego wysiłku dla walki z ogniem.

Nie należy jednak zapominać, że nasza ludność wiejska jest bardzo uboga. Dlatego też nie każda wioska może sobie pozwolić na wydatek potrzebny dla zdobycia urządzeń przeciwpożarowych. Gminy u bożsce, niezamożne wioski powinny otrzymać w tym celu pomoc finansową ze strony zarówno państwa, jak i towarzystwa asekuracyjnego, w którego interesie zdaje się leży nietylko wypłacanie olbrzymich premij za spalone budynki. Właśnie to towarzystwo winno wziąć na rozum i współdziałać przy zakładaniu wiejskich straży ogniowych.

Wybory do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Wczoraj ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, rozpisujące wybory do wszystkich dziewięciu izb przemysłowo-handlowych.

W związku z tem należy oczekiwać, że już w dniach najbliższych na terenie wszystkich izb przemysłowo-handlowych odbędą się zebrania plenarne. Na zebraniach tych zostaną dokonane wybory głównych komisyj wyborczych.

Zgodnie z ustawą dwie piąte radców wchodzi do izb przem. - handlowych z wyborów ogólnych; 3/5 zaś z wyborów, przeprowadzonych w zrzeszeniach gospodarczych.

W wyborach ogólnych mają prawo wziąć udział wszyscy, opłacający na terenie danej izby świadectwa przemysłowe.

Wybory w zrzeszeniach gospodarczych nastąpią po zakończeniu wyborów ogólnych, na mocy specjalnego rozporządzenia p. ministra przemysłu i handlu, które określi, które zrzeszenia gospodarcze mają prawo wyboru radców oraz jaką ilością mandatów mogą dysponować.

Po zakończeniu wyborów ogólnych i wyborów w zrzeszeniach nastąpi, zgodnie z ustawą, nominacja przez p. ministra przemysłu i handlu, uzupełniającej ilości radców izb w liczbie 10 procent cyfry ogólnej.

Akcja pomocy powodzianom w województwie kieleckiem
Komitet żywi 9 tys. ludzi i kilkanaście tys sztuk bydła

Akcja pomocy powodzianom na terenie woj. kieleckiego prowadzona jest b. intensywnie. Komitet wojewódzki na czele którego stoi woj. kielecki dr. Wł. Dziadosz dostarcza żywności dla 9.000 osób, oraz żywi 2050 koni, 5.570 krów i 5.285 szt. trzody chlewnej.

Obecnie w związku z porą zasiewów ozimnych dostarczane jest dla rolników dotkniętych klęską powodzi zboże pod zasiew, które do dn. 1 września b. r. otrzymają wszyscy.

Szczególnie skuteczną pomoc dla powodzian stanowią roboty przy naprawie uszkodzeń wyrządzonych w wałach rzeki Wisły przez powódź. Roboty te prowadzone są na całym obszarze województwa, a w szczególności w powiatach stopnickim, sandomierskim i iłżeckim.

Przy robotach zatrudnionych jest przeszło 1.500 robotników rekrutujących się z pośród miejscowej ludności, przyczem robotnicy otrzymują wynagrodzenie za swą pracę w gotówce i częściowo w środkach żywności.

Wydatki na naprawę wałów pokrywane są z kredytów udzielonych przez ministerjum rolnictwa i reform rolnych oraz przez fundusz pracy.

Roboty prowadzone są w bardzo intensywnym tempie, tak aby naprawa wałów mogła być ukończona przed nastaniem mrozów, przez co zabezpieczone zostaną niziny nadwiślańskie przed możliwością ponownego zalewu przez wody wiosenne.

* * *

Minister spraw wewnętrznych przydzielił żyto siewne z zapasów państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych następującym powiatowym komitetom pomocy ofiarom powodzi: **sandomierskiemu — 2.150 kwintali, wierzbnickiemu 500 kwintali i pińczowskiemu 200 kwintali.**

Śmiałe włamanie do lokalu towarzystwa zapomogowo-pożyczkowego w Sosnowcu
Kasiarze rozpruli kasę i zrabowali pieniądze i biżuterję

Wczoraj w nocy dokonano w Sosnowcu śmiałego włamania do lokalu żydowskiego towarzystwa zapomogowo - pożyczkowego przy ul. Czystej 3.

Niewykryci narazie sprawcy dostali się w nocy do lokalu i rozpoczęli gospodarowanie.

Przedewszystkiem łupem włamywaczy padła ogniotrwała kasa, którą rozpruli t. zw. „rakiem" i zrabowali z niej **176 zł. 86 gr. gotówką i brylantowe pierścionki.**

Pierścionki te są własnością kasjera towarzystwa, który, wyjeżdżając na urlop, przechował w kasie wszystkie swe kosztowności, biżuterję i różne cenne drobiazgi.

Włamywacze pozostawili na miejscu wszystko, zabierające jedynie wartościowe pierścienie brylantowe.

Widocznie nie opłacało się im zabierać srebrnej zastawy i mniej wartościowych pierścionków.

Po dokonanym rabunku, kasiarze, nie spostrzeżeni przez nikogo ulotnili się bez śladu.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie. Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z wytrawnymi specjalistami, dla których po dobna „robota" nie jest pierwszyzną

Memorjał w sprawie podatku od nieruchomości

Centralna organizacja właścicieli domów w Polsce wystąpiła do ministerjum skarbu z memorjałem w sprawie terminów płatności podatku od nieruchomości. Dotychczas podatek ten płacony był kwartalnie w ten sposób, iż termin płatności za kwartał miniony przypadał w połowie kwartału następnego. Rozporządzenie wykonawcze do nowej ordynacji podatkowej przesuwa terminy płatności w ten sposób, iż podatek od nieruchomości za dany kwartał ma być płacony w ostatniem miesiącu tego kwartału. W ten sposób w pierwszym roku po wprowadzeniu w życie nowej ordynacji podatkowej właściciele domów musieliby zapłacić 5 rat podatkowych.

Memorjał właścicieli domów podnosi, iż zaległości w podatku od nieruchomości przekroczyły dotychczas 100 miljonów złotych i że przyspieszenie terminów płatności tego podatku musiałoby wpłynąć na dalsze zwiększenie tych zaległości. Z tego powodu memorjał prosi o utrzymanie dotychczasowych płatności wspomnianego podatku.

—o—

Pielgrzymka jubileuszowa do Częstochowy

Dnia 22 i 23 września br. zarząd akcji katolickiej w Sosnowcu organizuje wielką pielgrzymkę jubileuszową do Częstochowy.

Wyjazd specjalnym pociągiem nastąpi w sobotę dnia 23 września br. w godzinach popołudniowych. Powrót w niedzielę dnia 23 września br. wieczorem.

Zapisywać się można codziennie w sekretarjacie paafrjalnym akcji katolickiej, wykupując jednocześnie bilety w obie strony w cenie 4 zł. 50 gr. dla starszych, a 3 zł. 50 gr. dla młodzieży.

KRONIKA

Sobota 1 Wrzesień	Dziś: Idziego op. i Augusta w. Jutro: Stefana i Justa b. Wschód słońca: 4.38 Zachód słońca: 18.9

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 1 września.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.56. Płyty. 7.03 Dz por 7.10 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert zespołowy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. 15 lecie Polskiego Czerwonego Krzyża. 16.05. Płyty. 17.00. Wesoła audycja dla dzieci. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.15. Utwory na dwa fortepiany. 18.00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.0. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Koncert orkiestry Hawajskiej. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Koncert chopinowski. 20.30. Odczyt w języku obcym. 20.40. Koncert muzyki polskiej. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Dziennik wieczorny. 21.12. Muzyka lekka. 22.10. Płyty. 22.00. Pogadanka aktualna. 33.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Sobota, 1 września.

6.30. Audycja poranna. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyty. 13.00. Transmisja z Warszawy. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Płyty. 17.00. Transmisja ze Lwowa. 19.00. Rozmaitości. 19.05. Skrzynka pocztowa. 19.15. Transmisja z Warszawy. 19.55. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.10. Płyty. 23.00. Transmisja z Warszawy.

—o()o—

Z Kielc

(k) **Pół wsi poszło z dymem.** Onegdaj o godz. 0.30 we wsi Żelazowice, pow. opoczyńskiego, w zagrodzie Tarnowskiego Antoniego wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania i zniszczył ogółem 12 zagród gospodarskich.

Straty wynoszą ponad 45 000 zł.

— We wsi Bichniów, pow. włoszczowskiego, w stajni Józefa Kochanowskiego wybuchł pożar, który zniszczył 1 dom mieszkalny, 1 wierzch domu, 1 oborę, oraz częściowo inwentarz żywy i martwy.

Straty wynoszą 1263 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

(k) **Kradzież roweru.** Wojdan Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej 140 — zameldował, że z korytarza urzędu wojewódzkiego skradziono mu rower, wart. 215 zł.

(k) **Kradzież roweru.** Misiewicz Jan. zam. we wsi Dyminy. pow. kieleckiego — zameldował, że będąc w zarządzie drogowym w Kielcach, pozostawił rower w bramie tego domu, a gdy po upływie 15 minut powrócił, roweru już nie było.

Skradziony rower przedstawia wartość 120 zł.

(k) **Kradzieże.** Kamelkar Kałma zam. w Opatowie — zameldował, że w czasie postoju z wozem na ulicy 3 Maja w Kielcach, skradziono mu blandekę, wart. 45 zł.

Sadowska Wiktorja z Kielc — zameldowała, że w nocy na 30 bm. na szkodę jej chlebodawcy Nawrocińskiego Eugenjusza, zam. w Kielcach przy ulicy Sienkiewicza 2, nieznany sprawca zapomocą otworzenia okna na werandę, skradł stamtąd wagę stołową i 58 kg. gruszek, łącznej wart. 23 zł. 20 gr.

Gryga Jacenty, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej 36 — zameldował, że w nocy na 30 bm. ze składu rolniczego, mieszczącego się przy ulicy Św. Wojciecha nr. 6, skradziono mu z szafy garnitur męski i brzytwę, ogólnej wartości 160 zł.

Z Zagłębia

ROSYJSKI ZESPÓŁ BAŁAŁAJKOWY DUBROWINA I CHÓR SYBERYJSKICH WŁÓCZĘGÓW W SOSNOWCU.

W niedzielę, dn. 2 września w przejeździe przez Sosnowiec wystąpi w teatrze miejskim znany i ulubiony artysta - wirtuoz Eugenjusz Dubrowin wraz ze swoim doborowym zespołem chórzystów, bałałajkarzy, połączony z oryginalnym chórem syberyjskich włóczęgów Gortajewa. Dubrowina znają wszyscy: z radja, z płyt gramofonowych i niektórych filmów dźwiękowych Program wieczoru, który nosi tytuł „Cygańskie noce“, jest bogaty, gdyż złożą się nań ulubione melodje rosyjskie, polskie, kaukaskie, nowe romanse cygańskie, rdzennie syberyjskie pieśni, kompozycje samego Dubrowina i wiele innych po raz pierwszy wykonanych obrazków i pieśni. Koncert, który potrwa 2 i pół godz. zawiera aż 32 numery Zapewnia się moc emocji, czaru i humoru. Koncert urozmaicą tańce rosyjskie i cygańskie. Początek 1-go przedstawienia o godz. 4 popoł., 2-go o godz. 20.30. Bilety po cenach popularnych są już do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU SOSNOWCA.

Onegdaj w godzinach wieczorowych wybuchł pożar w śródmieściu Sosnowca, przy ul. Targowej 12. W składzie przyborów szewskich, mieszczących się w suterynie tego domu zajęły się rupiecie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się ogniem.

Mianowicie 52-letnia **Tauba Rotholc** rzuciła zapaloną zapałkę na ziemię, od której zajęła się tektura i papiery, leżące na ziemi. Ogień rozszerzył się w krótkim czasie po całej piwnicy, przyczem zajęło się ubranie na Rotholcowej, która wybiegła na ulicę wzywając pomocy. Przechodnie podążyli Rotholcowej z pomocą i ugaszono na niej płonącą odzież. Nieszczęśliwa doznała jednak tak poważnych obrażeń, że musiano ją odwieźć do szpitala. Stan jej jest bardzo ciężki.

Pożar, dzięki szybkiej akcji ratunkowej miejskiej straży ogniowej ugaszony został w zarodku.

AKCJA NA RZECZ TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Ministerjum W. R. i O. P. nadesłało do inspektora szkolnego w Sosnowcu wywieszki w cenach od 10 do 250 zł. za sztukę, celem rozsprzedaży wśród firm przemysłowych na terenie obwodu. Dochód idzie na rzecz T. P. B. P. S. P.

Inspektor zwraca się do kierownictw szkół z prośbą i zarządzeniem, by zakupy wszelkich pomocy naukowych i przyborów szkolnych uskuteczniały tak one same, jak i dzieci jedynie w firmach które w swem oknie wystawowem będą miały zakupioną wywieszkę na rzecz T. P. B. P. S. P.

We własnym naszym interesie, oraz w interesie szkoły leży, by najwięcej takich firm było, bo to zwiększy dochód towarzystwa.

Społeczeństwo Zagłębia oraz pp. księgarze mają pełne zrozumienie dla tych poczynań i prac towarzystwa — idzie o to, by szkoła i koła T. P. B. P. S. P. dotarły wszędzie, zachęciły i umożliwiły nabycie tych wywieszek.

Kierownictwa szkół i koła zgłosić winny w inspektoracie zapotrzebowanie z dokładnemi adresami firm, oraz cenami wywieszek, które po wpisaniu w nich firmy będą natychmiast rozesłane właścicielom. Wywieszki są w cenie: 10 zł. 25 zł. 50 zł., 100 zł. 250 zł.

Wywieszki są numerowane, a należność za nie należy wpłacać czekiem P. K. O. na konto 3939 — zarząd T. P. B. P. S. P. w Warszawie.

——oOo——

— **Zabawa L. M. i K.** W niedzielę 2 bm. o godzinie 14 w parku gwarectwa hrabia Renard odbędzie się zabawa ludowa organizowana przez L. M. K.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w dniu 9 września.

Dzień Chorych w Sosnowcu

Staraniem stow. pań miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo urządzony zostanie w br. „Dzień Chorych“ w środę 19 września.

Zarząd stow. pań mił. prosi zelatorki i nadzelatorki Żywego Różańca, aby podjęły się spisu chorych w parafji.

Może zdarzyć się jednak, że nie dotrą do wszystkich chorych, należy zatem, aby ich rodziny same zgłaszały w sekretarjacie parafjalnym A. K. ich nazwiska i imiona, dokładny adres, rodzaj choroby, oraz w jaki sposób trzeba będzie ułatwić im przybycie do kościoła na ten uroczysty dzień. Dane te należy podać na kartkach.

Zaznacza się, że w dniu tym będą przewożeni nietylko chorzy, ale także i staruszkowie, którzy o własnych siłach nie byliby w stanie przybyć do kościoła.

Po uroczystem nabożeństwie, w czasie którego chorzy będą mogli dostąpić odpustu jubileuszowego, odbędzie się wspólne śniadanie i fotografja w wielkiej sali domu katolickiego.

Zarząd tow. stow. pań mił. uprasza zatem wszystkich ludzi dobrej woli o łaskawe deklarowanie ofiar na śniadanie bądź w naturze, bądź w pieniądzach które to zgłoszenia przyjmować będzie sekretarjat parafjalny A. K.

„Dzień Chorych“ to prawdziwe święto dla parafji, a pełne radości chwile i wspomnienia dla nieszczęśliwych, złożonych niemocą. Niech więc wszyscy starają się pracą swoją lub ofiarą oraz pamięcią o tym dniu, wziąć jaknajliczniej udział w miłej i drogiej każdemu uroczystości.

Co na to tow. „Saturn”?

Gajowy z lasów gorenickich strzela do dzieci

Przedwczoraj gajowy lasów gorenickich, należących do tow. „Saturn“, Adolf Adamowicz natknął się na trzech małych chłopców w lasach olkuskich, szukających tam dzikich królików.

Chłopcy na widok gajowego przestraszeni poczęli uciekać. Gajowy zdjął z ramienia fuzję i wycelował w grupkę malców. Padł strzał i jeden z chłopców 12-letni Stefan Kasprzyk został ranny: 3 śruciny uwięzgły chłopcu w głowie, a 2 w plecach. Chłopca odwieziono do szpitala olkuskiego, a gajowego zatrzymano wraz z fuzją, na posiadanie której nie miał zezwolenia.

„Śmieszne, lecz prawdziwe”

Wyjaśnienie dyrekcji gwarectwa hr. Renard

Otrzymaliśmy następujący list:

W związku z notatką umieszczoną w nr. 234 „Expresu Zagłębia“ z dnia 27 bm. pod tytułem „Śmieszne, lecz prawdziwe“ prosimy niniejszym o zamieszczenie na łamach pisma WPanów następującego wyjaśnienia i sprostowania:

Nieprawdą jest, że hodowla wszelkiego drobiu i bydła „w oborach przyległych do domów Hr. Renard“ z rozkazu zarządu jest surowo wzbroniona, ponieważ żadnych, obór przy domach mieszkalnych niema, lecz tylko co najwyżej komórki przeznaczone wyłącznie dla celów przechowywania materjałów opałowych. Przetrzymywanie wszelkich zwierząt, jak koni, krów, świń, kóz, drobiu i innego ptactwa domowego w tych komórkach, piwnicach, sieniach, na strychach, lub w mieszkaniach zostało wzbronione pod rygorem stosowania sankcyj karnych pismem magistratu m. Sosnowca, miejskiego urzędu zdrowia, z dnia 30 grudnia 1933 r. skierowanym do gwarectwa hr. Renard Również do dyrekcji gwarectwa napływały liczne skargi mieszkańców jego domów na obrzydzanie pobytu ich w tych domach przez obecność zwierząt w pomieszczeniach nieprzeznaczonych dla takiego celu, co wyrażało się nadmierną ilością much, odorami i nieczystościami wydobywającymi się z pomieszczeń, gdzie przebywają zwierzęta, wreszcie zbytnim niszczeniem urządzeń pomocniczych przy oraz w samych domach mieszkalnych. Zważywszy powyżej przytoczone zarządzenie magistratu m. Sosnowca oraz skargi lokatorów, wreszcie tę okoliczność, że domy gwarectwa położone są wszystkie na terenie miasta, to znaczy w dużem skupieniu ludzkiem, że obecność zwierząt w nieprzeznaczonych dla tego celu pomieszczeniach jest szkodliwa dla zdrowia i higieny lokatorów domów gwarectwa — dyrekcja gwarectwa po stwierdzeniu tych niedomagań przypomniała obowiązujący oddawna regulamin, wzbraniający lokatorom przetrzymywania koni, krów, świń, kóz, drobiu i innego ptactwa domowego w komórkach dla opału, w piwnicach, w sieniach, na strychach i w mieszkaniach domów gwarectwa.

Co się tyczy zacytowanego w notatce „Expresu Zagłębia“ „skażenia wody w wodociągu renardowskim kwasem karbolowym“ to oświadczyć musimy, iż tego rodzaju metoda nie jest nam absolutnie znana i wdzięczni bylibyśmy za informację, skąd taka wiadomość powstała gdyż gwarectwo odkaża stale swą wodę do picia metodą chlorowania pod kontrolą miejskiego urzędu zdrowia w Sosnowcu, która to metoda stosowana jest przez wszystkie nieomal większe zakłady wodociągowe.

Z poważaniem

GWARECTWO „HRABIA RENARD“.

Stan robót przy budowie kolei

Szczakowa — Bukowno

Starosta Gliszczyński wraz z sekretarzem pow. funduszu pracy, p. Podworskim zwiedzili teren robót budowy nowej linji Bukowno — Szczakowa, prowadzonych na gruntach lasów miejskich olkuskich.

Według udzielonych nam informacyj, roboty postępują szybko naprzód, pod kierownictwem inż. Otfinowskiego. Obecnie zatrudnionych jest przy budowie kolei 440 ludzi z pow chrzanowskiego i olkusk. (mniej więcej po połowie), dzięki jednak interwencji p. starosty, inż. Otfinowskiego przyjął dodatkowo 35 bezrobotnych z gm. bolesławskiej.

Gotowego toru jest 7 klm., przyczem roboty prowadzone są jednocześnie od st. Szczakowa i st. Bukowno. Najcięższa praca, jaką prowadzi obecnie kierownictwo budowy, to budowa dużego mostu kolejowego na rzece Sztole pod Bukownem. Brak odpowiednich maszyn i głęboki piaszczysty podkład daje się bardzo we znaki, przy wbijaniu pali i konstrukcji mostu zatrudnionych jest zgórą 40 ludzi.

Ukończenie kolei spodziewane jest na wiosnę roku przyszłego.

RABINAT BĘDZIŃSKI WYDAŁ „ISSER“ NA PROWADZENIE POTAJEMNEGO UBOJU.

Sprawa potajemnego uboju prowadzonego w Będzinie stała się ostatnio bardzo głośna. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że potajemnym ubojem mięsa koszernego trudnili się tak zw. rzezacy - żydzi współpracownicy gminy żydowskiej: Gerlic i Makower. Gmina żydowska z tego tytułu poniosła zgórą 1500 zł. straty.

Celem ukrócenia prowodzenia potajemnego uboju, miejscowy rabinat ogłosił t. zw. „isser“.

Gerlica i Makower zostali przez policję zatrzymani, a po sporządzeniu protokułu przekazani władzom sądowym.

— **Rodzina rezerwistów koło Sosnowiec — Środula** urządza w dniu dzisiejszym zabawę taneczną w lokalu Kuźnicy BBWR. Huta - Katarzyna ul. Staszica 33. Początek o godz. 20.

— **Z zarządu okręgu związku podoficerów rezerwy Zagłębia Dąbr.** W związku z licznemi zapytaniami zainteresowanych osób, zarząd okręgu związku podoficerów rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego wyjaśnia, że w zapowiedzianym na niedzielę, dn. 2 września br. w zjeździe krajowym związku podoficerów rezerwy w Katowicach mogą brać udział nietylko zrzeszeni podoficerowie, ale zaprzyjaźnione organizacje i wszystkie pokrewne, współpracujące i bez wyjątku osoby interesujące się związkiem podoficerów rezerwy.

Specjalne zaproszenia nie są rozsyłane. Tą drogą natomiast są proszeni wszyscy, o których mowa, o łaskawe zaszczycenie swą obecnością z pocztami sztandarowemi i o przyłączenie się na miejscu do okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Zbiórka wszystkich uczestników zjazdu odbędzie się na boisku kolejowego przysposobienia wojskowego w Katowicach przy ul. Bankowej o godz. 7.30.

Oddziały związku podoficerów rezerwy przybywają do Katowic dowolnie dogodnemi pociągami, tramwajami, autobusami, bez żadnych opóźnień.

— **Zebranie Rodzicielskie.** W niedzielę, dn. 2 bm. o godz. 11 rano odbędzie się zebranie koła opieki rodzicielskiej szkoły handlowej żeńskiej im. król. Jadwigi (ul. Zygmunta 7). Uprasza się o liczne przybycie.

— **Wzrost kosztów utrzymania.** Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji statystycznej, na którem ustalono, że koszty utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z czterech osób wzrosły w sierpniu, w porównaniu z lipcem o 1,4 proc.

— **Konferencja z kop. „Małgorzata“.** W dn. 4 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z przedstawicielami dyrekcji i delegatami robotniczymi z kop. „Małgorzata“, w sprawie zaległych zarobków.

— **Odprawa hufcowych chorągwi Zagłębia.** Dnia 1 i 2 bm. odbędzie się w Olkuszu odprawa hufcowych i namiestników zuchowych chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego.

Zbiórka dnia 1 bm. o godz. 19.20 na dworcu kolejowym w Olkuszu.

Program odprawy: dnia 1 bm. — wycieczka do fabryki wyrobów emaljowanych Westena.

Dnia 2 bm. g. 8 —9 — wycieczka krajoznawcza po Olkuszu, g. 9 msza św., g. 10 — 13, 30 — odprawa.

— **Rogiewicz wpadł w ręce policji.** Policja będzińska zatrzymała onegdaj Antoniego Rogiewicza, zam. przy ul. Ksawerowskiej nr. 9. Od zatrzymanego Rogiewicza odebrano rower i ubranie męskie, pochodzące z kradzieży. Rogiewicza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

— **Kradzieże.** W nocy z 29 na 30 bm. nieznani sprawcy włamali się do państwowej szkoły zawodowej w Sosnowcu przy ul. Karpackiej 2, skąd skradli zegar ścienny i inne rzeczy, łącznej wartości 116 zł.

Tej samej nocy nieznani złodzieje włamali się do mieszkania Tyszczka Kazimierza, zam we wsi Antoniów gm. Wojkowice Kościelne, skąd skradli 2 rowery, wartości 90 zł.

Z Zawiercia

(z) **Likwidacja pow. komitetu święta morza.** Onegdaj w sali rady powiatowej pod przewodnictwem p. Nowińskiego, odbyło się likwidacyjne zebranie powiatowego komitetu święta morza. Sprawozdanie finansowe zdał p. Łasoń. Ogólny dochód z różnego rodzaju imprez, urządzonych przez komitet na terenie miasta wyniósł 732 zł. 40 gr., rozchód 286 zł. 45 gr., czysty zysk 445 zł. 95 gr. Poza tem ze sprzedaży znaczka na fundusz obrony morskiej uzyskano na terenie miasta i powiatu 668 zł. 25 gr., ze sprzedaży materjałów propagandowych 390 zł. 20 gr., z imprez urządzonych w powiecie 254 zł. 35 gr., z kwest ulicznych w ruchliwszych ośrodkach powiatu 372 zł. 48 gr. Ogółem czysty zysk osiągnięty przez komitet z całego powiatu zawierckiego wynosi 1685 zł. 28 gr., który w całości przekazany został do głównego komitetu święta morza w Warszawie.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej zdał p. Nowiński. Jak wynikło z przeprowdazonej kontroli dowodów kasowych, wszelkie wydatki na organizację święta morza prowadzone były celowo oszczędnie, za co też komisja postawiła wniosek o udzielenie komitetowi absolutorjum, co zostało przez zebranych przyjęte. Następnie prezes L. M. i K p. Jan Łaski złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania imprez, szczególniej zaś pp.: M. Pawłowskiej, S. Kwarciakowi „Lirze".

(z) **Zakończenie obozów letnich na Centurji.** Onegdaj zakończone zostały obozy letnie, prowadzone na Centurji, przez powiatowy komitet P.W. i W.F. w Zawierciu. Obozy podzielone były na 3 turnusy, po 80 ludzi każdy, zaś każdy turnus trwał 14 dni. Przebywali na nim przeważnie członkowie Z. S. w wieku przedpoborowym Mimo krótkiego czasu przebywający na obozach otrzymali wyszkolenie nietylko z zakresu P.W. i W.F., ale i wychowania obywatelskiego i z dziedziny LOPP. Referentem wychowania obywatelskiego był prof. Pełesz z Zawiercia, zaś sprawy LOPP. instruował instruktor LOPP. z pow. będzińskiego p. Spiess.

Komendantem obozu był pow. kom. P.W. i W.F. por. Kruk - Rutkowski.

Podczas zakończenia obozu, udekorowany został bronzowym krzyżem zasługi instruktor pow. komendy P.W. i W. F. w Zawierciu por. Pardela. Dekoracji dokonał komendant obozu por. Kruk - Rutkowski.

Z towarzystwa rozwoju ziem wschodnich w Kielcach

Utworzony zaledwie w maju b. r. okręg towarzystwa rozwoju ziem wschodnich w Kielcach z prezesem zarządu, dyr. kieleckiej izby skarbowej Alfredem Naleszkiewiczem na czele, w ciągu kilku miesięcy istnienia zdążył przejawić na polu realizacji zadań T-wa niezwykłą ruchliwość.

Przedewszystkiem zawdzięczając inicjatywie i zabiegom zarządu 100 najbiedniejszych chłopców szkół powszechnych z Wileńszczyzny korzystało w roku bieżącym z sześciotygodniowego wypoczynku letniego na kolonji w Nowym Targu, skąd dzieci odbyły m. i. wycieczki do Zakopanego i okolic w powrotnej drodze zaś zwiedziły Kraków i jego pamiątki. Większość dziatwy otrzymała w darze od T-wa wyprawki w postaci ubranek, obuwia itp. Fachowe kierownictwo kolonji spoczywało w rękach doświadczonego pedagoga prof. Tadeusza Gruszczyńskiego z Sosnowca.

Koszta utrzymania kolonji, wynoszące łącznie z przewozem dzieci z Wilna do Nowego Targu i z powrotem, wyekwipowaniem ich, zakupem niezbędnej pościeli letniskowej itd. około 7000 zł., z nawiązką pokryte zostały dzięki ofiarności tutejszego społeczeństwa, które pomimo ciężkich czasów nie poskąpiło T-wu materjalnego poparcia, umożliwiając tym sposobem założenie kolonji. Z szczególnem uznaniem podnieść tu należy wysiłek ludności na terenie kół T-wa rozwoju ziem wschodnich w Kielcach, Częstochowie, Opocznie, Włoszczowie i Sosnowcu, skąd napłynęła pomoc najwydatniejsza.

Niezależnie od kolonij letnich zarząd kieleckiego okręgu t-wa rozwoju ziem wschodnich przystąpił do organizowania popularnych 100 tomowych bibljoteczek dla ludności polskiej na ziemiach wschodnich. Pierwsze dwie takie bibljoteczki ufundowane wyłącznie ze składek skarbowców w okręgu kieleckiej izby skarbowej (Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych i Akcyzowcy) odejdą w tych dniach z Kielc do dyspozycji K. O. P.-u, dla rozdania ludności nadgranicznej w związku z przypadającą dnia 14 października b. r. uroczystości 10-lecia istnienia tej tak pożytecznej i popularnej instytucji.

W dniach 2—5 września br. wreszcie z inicjatywy t-wa odbędzie się zbiorowa wycieczka pociągiem popularnym z Kielc do Wilna z dojazdami od Krakowa, Częsochowy, Sosnowca, Katowic, Opoczna i Sandomierza.

Wycieczka ta przyczyni się niewątpliwie do zadzierzgnięcia bliższych węzłów między ziemiami wschodniemi a województwem kieleckiem.

Ruchy trupa w trumnie
nie świadczą o życiu w organiźmie

Przy ekshumacji, następującej niedługo po pochowaniu, można nieraz zauważyć po otworzeniu trumny, że trup zmienił pozycję. Ludzie mało uświadomieni widzą w tem „niezbity" dowód, że pochowany odżył znowu w trumnie i — zanim zginął straszliwą śmiercią skutkiem uduszenia, — próbował wszelkiemi sposobami z grobu czy z trumny się wydostać.

A tymczasem faktem jest, że wszystkie trupy poruszają się i, — to przez dość długi czas.

Uczestnicy wojny światowej — wojny w rowach strzeleckich — przypominają sobie zmarłych towarzyszy lub wrogów, których nie można było zaraz pochować, bo padli między okopami. W ciągu całego dnia leżeli bez ruchu, potem podnosi powoli ramiona, tak jakgdyby je chcieli skrzyżować, albo — o ile leżeli twarzą do ziemi unosili się całem ciałem. Zdarzały się jeszcze straszliwsze widoki: trupy zasypane ziemią, nawet od tygodnia, nagle wystawiały rękę lub nogę przez cienką warstewkę ziemi, je pokrywającą. W rzeczywistości zachodziły tutaj wypadki nierównomiernego tworzenia się tężycy pośmiertnej, która przy pojedyńczych muskułach napotyka na nierównomierny upór. Ważną rolę odgrywa tutaj także napór gazów, wytwarzających się pod skórą skutkiem fermentów i rozkładu ciała.

Z Olkusza

(ol) **Przyszły zarząd miasta Olkusza** jest przewidziany z następujących osób: pp. Majewski — burmistrz (ponownie), Wilczyński — zastępca, ławnicy: pp. dr. Gorczyca, Piotrowski i Paluch. Kandydatury te wysunięte zostały ostatecznie na onegdajszem wspólnem posiedzeniu radnych. W obecnej radzie, jak to już donosiliśmy, jest większość kandydatów z listy BBWR.

Pierwsze posiedzenie nowej rady, odbędzie się w dn. 3 bm.

(ol) **Nożowe porachunki.** Na drodze we wsi Sucha, gm. Jangrot, został napadnięty przez mieszkańca tej wsi Jana Półtoraka — Jan Kuś. Po krótkiej sprzeczce, Kuś otrzymał niebezpieczny cios nożem w okolicę łopatki. Lekarz Ajsensztadt z Wolbromia po udzieleniu rannemu pomocy, uznał ranę za grożącą życiu poszkodowanego. Półtoraka zaaresztowanego.

—o—

Walne zebranie akad. oddz. Z. S. w Kielcach

Onegdaj w Kielcach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie akademickiego zw. strzeleckiego.

Zebranie zagaił prezes Dziedzic, przewodniczył p. Czarnecki poczem ustępujący zarząd złożył sprawozdanie.

Ze sprawozdania wynika, że ref. wych. obyw. dr. Ostrowski i prez. Dziedzie wykazali w oddziale intensywne pracę, która nie była obliczona na efekty doraźne, lecz zakrojona na szerszą skalę, połączona z pracą wychowawczą i kontakcie ze starszem społeczeństwem.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i dyskusji, zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu .

W skład nowego zarządu weszli: Czarnecki St. (prezes), Salwa J. (wiceprezes.), Pietrzycki T. (sekretarz), Remiszewski J. (skarbnik) i członkowie: A. Kołek i Marcinkowski.

Delegaci na zjazd okr. akad. w Warszawie i komisja rewizyjna, nie byli wybierani, ponieważ zgodzili się nadal pełnić powierzone im funkcje.

W wolnych wnioskach poruszano sprawy organizacyjne, m. któremi na wniosek p. Dziedzica, zebrani nadali przez aklamację godność członków zasłużonych: prez. podokr. zw. strz. Artwińskiemu, prez. kom. pracy kobiet Z. S. Kasprzyckiej i prez. grodzk. Z. S. Wojciechowskiemu.

Jacek Złęcz

FORTUNA

38.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

XI.

Detektyw Węch siedział niezadowolony w swoim małym, skromnie, ale wygodnie umeblowanym pokoju w Grand Hotelu. Trzeci już dzień poszukiwań nie naprowadził go na jakikolwiek ślad zbrodni. Nawet Komar nie dawał o sobie znaku życia, choć jego „ostrzeżenie" wskazywało na to, że pierwszy detektywa zaczepi. Tymczasem nic. Węch był przygotowany i prawie z tęsknotą oczekiwał wystąpienia groźnego opryszka, śledząc bezustannie pewne podejrzane osoby, które w życiu Lirskiego na bruku miejskim odgrywały większą rolę. Informacji co do tych osób udzielił mu Żecki.

Często widywać się ze starym fabrykantem nie mógł, gdyż ten stale zajęty był interesami i rzadko zaglądał do swego kantoru przy ulicy Rybnej. Dziwiła go ta stała nieobecność Żeckiego, ale nie miało to zresztą żadnego znaczenia. Żecki powiedział mu to co sam wiedział lub czego się domyślał, zresztą nic więcej w sprawie tej dopomóc nie mógł.

Zjadłszy śniadanie, które mu z restauracji hotelowej przyniósł służący, Węch wsunął do kieszeni rewolwer i wyszedł na korytarz. Nie bardzo dziś wiedział dokąd się udać i wobec tego postanowił na los szczęścia powałęsać się trochę po różnych podejrzanych ulicach i zaułkach miasta. Już miał schodzić z klatki schodowej, gdy tuż za sobą usłyszał szybkie kroki i głos służącego:

— Proszę pana!.. proszę pana! — telegram!.. Dopiero co z poczty doręczyli...

— Węch rozerwał pośpiesznie i czytał:

jestem na tropie stop proszę o natychmiastową pomoc stop każda minuta decyduje stop...

Detektyw rzucił służącemu złotówkę, schował blankiet telegraficzny do kieszeni i szybko zbiegł ze schodów na ulicę. Pociąg odchodził dopiero za cztery godziny. Nie można więc było tracić czasu na oczekiwanie. Przecież pomocnik wyraźnie wzywał szybkiej pomocy. Tembardziej trzeba się było śpieszyć, że tu nie było żadnej roboty. Ruchem ręki zatrzymał więc detektyw wolno przejeżdżającą koło bramy hotelowej taksówkę.

Szofer skręcił autem i podjechał pod sam chodnik. Detektyw wsiadł pośpiesznie do wozu.

Kiedy wyjechali za miasto detektyw polecił szoferowi jechać możliwie najprędzej.

— Dobrze — rzucił przez ramię szofer — pojedziemy na cały gaz. Jeżeli się panu tak spieszy to i owszem...

Puścił motor na trzeci bieg. Ale mimo to detektywowi się wciąż zdawało, że jadą zbyt wolno i co chwilę przypomniał:

— Prędzej... gazu... gazu...

— Prędzej i do piekła nie można — zaśmiał się po któremś z rzędu przypomnieniu szofer.

Po może dwugodzinnej jeździe wjechali w głęboką, śródleśną dolinę. Przed niemi bieliła się nieskończenie długa i prosta wstęga szosy. Po bokach czerniły się ściany wysokiego lasu. Węch nie był nigdy w tych stronach. Orjentował się jednak, wnioskując z czasu i szybkości jazdy, oraz z odległości, że powinni się już znajdować niedaleko Lirca. Zagadnał szofera:

— Długo jeszcze pojedziemy?

— Niedługo — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Ujechali jeszcze parę minut i detektyw zauważył, że wściekłe tempo jazdy coraz bardziej staje się wolniejsze.

— Dlaczego zwolniliście? — zapytał zdziwiony szofera.

— Nie zwalniam... sama maszyna... psiakrew!.. Stop!.. Co jest do cholery?..

Auto, niehamowane, siłą rozpędu toczyło się jeszcze kilkanaście metrów, ale, ponieważ wjeżdżali pod niewielkie wzniesienie, zatrzymało się nagle w miejscu.

Wyskoczyli obaj na drogę.

Szofer zaczął majstrować koło motoru, a detektyw zapalił fajeczkę i przyglądał się robocie. W pewnej chwili szofer oparł się łokciem o trąbkę samochodową tak silnie, że natychmiast po lesie poleciało charakterystyczne bęknięcie...

Czujny na wszystko, choć daleki jeszcze od podejrzeń detektyw machinalnie wsunął rękę do kieszeni marynarki, gdzie miał schowany rewolwer. W tej samej jednak chwili, poczuł silne uderzenie w tylną część czaszki... Do resztek traconej świadomości doleciał go jakiś daleki, znajomy rechot śmiechu. Równocześnie przez mgłę przesłaniającą mu oczy dojrzał wykrzywioną szatańską radością twarz bandyty Komara. Upadł na ziemię.

— Dobrze się sprawiłeś, Rudek. Wracaj zaraz do miasta. Ale przedewszystkiem schowaj do kieszeni twoją przystojną „angielkę" i zmień numer wozu...

d. c. n.

Kradzież na „pana Zygmunta“

Do przechodzącej ul. Piłsudskiego w Sosnowcu uczenicy Marji Strzeleckiej, podeszła jakaś młoda niewiasta, prosząc ją o wywołanie jakiegoś „pana Zygmunta“, mieszkającego rzekomo na czwartem piętrze domu nr. 1.

Usłużna uczenica pobiegł na czwartak, zostawiając w rękach kobiety swe palto. Kiedy po daremnem kilkunastominutowem poszukiwaniu „pana Zygmunta“, dziecko wróciło na ulicę, kobiety z płaszczy kiem już nie było.

Stroskanemu po stracie paltocika, dziewczęciu przyszła z pomocą policja, która ujęła pomysłową złodziejkę w osobie 18-letniej Antoniny Buchacz, notorycznej złodziejki.

Buchaczówna odpowiadała obecnie przed sądem grodzkim w Sosnowcu za cały szereg złodziejstw. Za kradzież palta Strzeleckiej, sąd wymierzył złodziejce cztery miesiące więzienia, za inne zaś przeważ nie dokonane po sklepach i mieszkaniach prywatnych, od sześciu miesięcy do roku.

—oOo—

Złota jesień w Jastrzębiu-Zdroju

Czas złotej, polskiej jesieni szczególnie pięknie występuje w olbrzymim parku tego świetnego uzdrowiska śląskiego, odległego o 2 godziny koleją od Katowic.

Uzdrawiająca, radoczynna solanka, wspomagana wszystkiemi niemal terapjami od hydro do heljo i elektroterapji — ratuje nadwątlone siły kuracjuszy płci obojga, darząc zapasem świeżych sił na dalszy rok.

Choroby przemiany materji — reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece i serca, skrufuloza itd., — znajdują w Jastrzębiu - Zdroju skuteczną i tanią kurację ryczałtową.

Wystarczy napisać do Jastrzębia - Zdroju po prospekt, ale nie wystarczy na tem poprzestać: trzeba tam pojechać po uroki jesieni, po spokój, wypoczynek, kurację — jednem słowem — po zdrowie, korzystając z 50 proc. zniżki kolejowej na powrotnej drodze.

—oOo—

HUMOR.

CUDOWNE DZIECKO.

Córka pana Bernarda Kaltfusa jest studentką filozofji.

Pewnego dnia oświadczyła ojcu, że kocha jednego ze swych kolegów i że pragnie wyjść za niego zamąż.

— Słuchajno Stella — oświadczył jej pan Bernard — zasadniczo nie mam nic przeciwko temu, ale najpierw musisz skończyć uniwersytet.

Minęło pół roku. Panna Stella otrzymała dyplom i wkrótce odbył się ślub młodej pary.

Po upływie trzech miesięcy młoda mężatka urodziła syna. Wnuk stanowi dumę pana Bernarda .

Niedawno spotkał on swego znajomego i opowiada mu:

— Powiadam panu, słodkie dziecko jest ten mały mojej Stelki A masz pan pojęcie jak mądry!

— Mądry? Co dziwnego? Przez pół roku był przecież na uniwersytecie!

JAK KUBA BOGU.

— Dlaczego nie chcesz palić cygar, które podarował ci na imieniny Karol?

Świństwo! To są te same cygara, które otrzymał odemnie na gwiazdkę.

KURTUAZJA.

W zatłoczonym tramwaju jedzie dama nie pierwszej już młodości i niezbyt wielkiej urody, mimo to, pełna jeszcze pretensji, wymalowana, elegancka, pachnąca.

Jakiś pan ustępuje miejsca damie, za co spotyka go uprzejme „Dziękuję“

— Ach głupstwo! — odpowiadają z kurtuazją grzeczny pan — specjalnie ustąpiłem pani miejsca, by dać przykład obecnym tu mężczyznom, że należy być usłużnym nietylko wobec młodych i pięknych pań...

LITERATURA ◆ SZTUKA ◆ SPRAWY SPOŁECZNE

Bunt i bezrobocie liter alfabetu

Długich wysiłków mędrców starożytnych i zamiłowanych w krzewieniu wiedzy i kultudy mnichów średniowiecza kosztowało zaprowadzenie ładu w znakowaniu jaknajściślejszych określeń myśli ludzkiej. Powstały w ten sposób alfabety różnych grup językowych, ustaliły się pewne zasady ich używania. Coraz bardziej z niezorganizowanych jeszcze mas tworzyły się szeregi wojsk regularnych, dskonale wyćwiczonych, kierowanych genjuszem strategicznym wyższego dowództwa. Zdarzyły się wprawdzie poszczególne wypadki dezercji i niesubordynacji, ale całość jako taka była świadoma swych zadań.

Te siły zdyscyplinowane dokonywały niesłychanych zwycięstw na znanych wówczas obszarach świata, podbijając w swoje władanie wszelkie dziedziny życia ludzkiego, rozjaśniając umysły społeczeństw i ukazując nowe drogi wiedzy i żądań szlachetnych.

Wszystko już szło tak składnie i gładko, że najgorszy uczniak najniższej klasy w najdalszym zakątku mniej lub więcej kulturalnego kraju znał reguły, jakiemi się muszą rządzić litery alfabetu, wiedział, że nie są wszystkie sobie równe, że są między niemi większe i mniejsze, że są takie, dzięki którym możemy rozróżnić wśród równobrzmiących wyrazów, nazwy i imiona, że możemy w pewnem miejscu nabrać większego tchu i odpowiednio modułować swój głos, aby nie zbłądzić wśród dzikich, leśnych zarośli chaosu słownego i znaczeniowego, że są dowódcy poszczególnych pułków zdań i tych czy innych formacyj, a są zwykli szeregowcy, którzy się w ustawieniu muszą dostosować do tamtych.

I oto przyszedł zamęt właśnie z kraju, o którym już Szekspir wyraził się bardzo ujemnie, jakby w przewidywaniu tego co się stanie. „Źle się dzieje w państwie duńskiem“. Tak, nie gdzie indziej, ale w państwie duńskiem, w Danji, zanarchizowane tłumy szeregowców wyrzucały ze swych dotychczasowych formacyj dowódców i wszelkie wyróżnione jakiemiś odznaczeniami osobistości.

Związek nauczycielski tego kraju uznał anarchję tłumów za akt legalny niewiadomo tylko jeszcze, co na to powie ostateczna instancja, jaką jest ministerjum oświaty Czy się zgodzi z opinją powszechną nauczycielstwa, czy też będzie się starało bronić szanowanych dotąd zastępów dużych liter, które inaczej musiałyby powiększyć szeregi bezrobotnych świata, wśród ogólnego kryzysu.

Piśmiennictwo wróciłoby znowu do czasów powstawania inkunabułów, kiedy nie było jeszcze mowy o rozróżnianiu liter i wszystko pisało się jednym ciągiem, tak iż trzeba było dobrze się namozolić, zanim w tekście zrozumiano znaczenie. Wielkie litery posłużyły potem jako ułatwienie właśnie zrozumienia pisma.

W czasach ostatnich były próby pisania tylko przy pomocy małych liter, ale były to albo afisze siłaczy się na dziwactwa przedsiębiorstw teatralnych czy nawet handlowych, albo też zbiórki utworów ekscentrycznych poetów. Nie było jednak nikomu w głowie usunąć litery wielkie alfabetu z pisma wogóle. Mogą nazywać to ułatwieniem, doświadczenie wieków wykazało jednak co innego.

Z Niemiec dochodzą głosy o innym prądzie. Wysilają się tam nad oczyszczeniem rasy nietylko w stosunku do ludzi, ale również i do pisma. Najczystsze pismo niemieckie to gotyckie, głosi zasada tych szczególniejszego rodzaju epuratorów. Niemiec prawdziwy nie może więc pisać ani czytać tekstów w piśmie łacińskiem. To nic, że właśnie postęp wynalazł i ustalił to pismo, jako jedno z największych ułatwień dla szerzenia i nabywania wiedzy. Niemiec mówi i musi mówić inaczej. Nawet Rosja wprowadziła już wśród prymitywnych narodów pismo łacińskie, aby tem lepiej mógł postępować rozwój umysłowy tych grup narodowych i zastanawia się poważnie nad ten, aby i własny alfabet, tak zwaną cyrylicę, zamienić na łaciński, nawet Turcja uznała za właściwe przyjąć ten alfabet jako zasadę pisma swego kraju, ale Niemcy nowoczesne wolą wrócić wstecz, wolą się cofnąć, aby propagować w ten sposób fałszywie zrozumianą zasadę czystości wszystkiego, co niemieckie. Nie stracą na tem wiele łacińskie litery ale straci wiele niemiecki rozsądek. Bezrobocie w Niemczech nie dotknie zbytnio liter łacińskich. Wygnane stamtąd, znajdą możność ekspansji w szeregu innych krajów, gdzie są witane z otwartemi ramionami. Nie potrzebują wizy ani paszportu niemieckiego.

Frab.

Śmierć Madame Buterfly

W pewnej miejscowości pod Tokio zmarła osoba znana w całej Japonji pod imieniem Pani Buterfley. Żyła lat 90. W rzeczywistości nazywała się Gato. Pochodziła z arystokratycznej rodziny i była bardzo piękna. Zawiązany romans z oficerem marynarki angielskiej wywołał złośliwe zainteresowanie w społeczeństwie japońskiem. Oficer ten zginął w jakiś czas potem wśród działań wojennych przeciwko Hiszpanji. Przejścia te posłużyły właśnie za temat do wielkiej opery, której jednak pani Gato nigdy nie widziała. Była jedynie przed paru laty obecna na filmie wziętym ze scenarjusza opery i przyglądając się obrazom rzucanym na ekran, kręciła tylko od czasu do czasu głową, twierdząc, że „wszystko to było zupełnie inaczej“ w rzeczywistości.

Włodzimierz Żelechowski

W STALOWNI

W łukach i prostokątach wypiętrzone wnętrze.
— Tu mieszkają potwory, krany jednorękie.
Głowami wiszą nadół, nogami tkwią na piętrze,
suną jak zmory senne z mruczącym pobrzękiem.

Krany mają swych bogów: martynowskie piece.
Bogi - piece goreją warem złoto - chciwym.
Krany karmią je wiernie w żarliwej opiece
wapniakami, surówką, starem żelaziwem.

Właśnie teraz nadeszła chwila nakarmienia.
Otwarte piece wrzasły złoto - srebrną smugą.
Surówka i żelazo w płynną stal się zmienia
a człowiek nie wie kim jest — czy panem, czy sługą —

KRONIKA

RĘKOPIS WŁASNORĘCZNY LEONARDA DA VINCI ODNALEZIONY.

Podczas sprawdzania inwentarza bibljoteki w Irkucku, został znaleziony własnoręczny rękopis, stanowiący rozprawę genjalnego artysty Leonarda da Vinci o maszynie latającej z licznemi wykresami i rysunkami w tekście. Stwierdzono ,że rosjanin Sobasznikow nabył te cenną relikwję w Paryżu w roku 1893 i w kilka lat potem złożył ją w darze uniwersytetowi w Irkucku.

KSIĄŻKA O POLSCE.

Z okazji zjazdu polaków z zagranicy wydana została dla młodzieży polskiej z zagranicy „Książka o Polsce“ nakładem funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. Książka podzielona jest na cztery części: pierwsza część obejmuje utwory, poświęcone wypadkom historycznym od czasów Chrobrego aż do Sejmu Czteroletniego i nosi tytuł „Z dawnych czasów“ ,druga — pt. „W walce“ poświęcona jest okresowi od insurekcji Kościuszkowskiej do roku 1914, trzecia — „Świt“, obejmuje czasu od wybuchu wielkiej wojny do roku 1920, wreszcie cykl ostatni, opisujący czasy obecne nosi tytuł „W słońcu wolności“.

534 PRZEKŁADÓW.

534 przekładów dokonano w Polsce w r. 1933, jak stwierdza „Index Translationum“, wydany przez międzynarodowy instytut współpracy Intelektualnej. Jest to nieco mniej niż we Francji (662) prawie tyle samo co w Niemczech (536). Szkoda że wśród tych tłomaczeń jest tyle pośladu zarówno co do treści jak co do wartości tłomaczenia.

WIELKA WYSTAWA DEKORACYJNEJ SZTUKI TEATRALNEJ W MOSKWIE.

W tych dniach otwarta zostanie w muzeum historycznem w Moskwie wielka wystawa teatralnej sztuki dekoracyjnej. W wystawie bierze udział około 8 — 10 malarzy teatralnych z Moskwy, Leningradu, Swerdłowska i innych wielkich miast w których istnieją wielkie teatry operowe i dramaty.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zagłębianin bierze udział w biegu maratońskim w Wilnie

W dniu 2 bm. odbędzie się w Wilnie maraton o mistrzostwo Polski. W biegu tym weźmie udział zawodnik sosnowieckiej Unji — Józef Wawrzyn.

Wawrzyn wyjechał wczoraj do Wilna w towarzystwie trenera sekcji lekkoaletycznej p. Kałamaji.

Dodać należy, że Wawrzyn, już dwukrotnie brał udział w maratonie i zdobył wicemistrzostwo Polski.

CRACOVIA (Kraków) — UNJA.

Jak już podawaliśmy, STS. „Unja", korzystając z wolnego terminu przedzawodami o wejście do ligi, rozegra w dniu jutrzejszym o godz. 16 na własnym stadjonie zawody koleżeńskie z ligową drużyną „Cracovii", trzykrotnym mistrzem Polski i obecnym vice - leaderem ligi.

Będzie to pierwszy występ w Sosnowcu Cracovii ligowej, która przyjeżdża w najsilniejszym składzie z Szumcem w bramce, Dońcem i Pająkiem w obronie, Mysiakiem, Cebulakiem i Żiżką w pomocy oraz Zielińskim, Malczykiem, Kossokiem, Stebnickim i Kisielińskim w ataku. W zespole tym widzimy 5 reprezentantów Polski.

Mistrzowska drużyna „Unji" wystąpi w składzie: Suwała, Biernacki, Kopała, Staniszewski, Komander, Brzozowski, Dudek, Nowak, Słota, Gwóźdź i Kubzda.

Mecz ten będzie dla naszego mistrza okręgu egzaminem z nauki trenera p. Ptaka z Cracovii, który właśnie na szkole tej drużyny oparł swój system treningu piłkarzy STS. „Unja".

O godz. 14 odbędzie się przedmecz między KS. „24", Szopienice, a rezerwą „Unji".

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

W dniu 2 bm. na stadjonie Policyjnego KS. w Sosnowcu o godz. 11 rano odbędzie się I-szy mecz o mistrzostwo klasy „A" kieleckiego O.Z.P.N. pomiędzy KS. „Płomień" z Sosnowca, benjaminkiem klasy „A" a Policyjnym KS. (Sosnowiec).

O godz. 9 przedmecz rezerw.

KS. „Płomień" napewno dołoży starań, aby swój pierwszy mecz w klasie „A" zagrać jaknajlepiej, wobec czego wynik spotkania stoi pod znakiem zapytania.

Tegoż dnia o godz. 19 na stadjonie P. K. S. na specjalnie zainstalowanym ringu odbędą się emocjonujące zawody bokserskie pomiędzy najsilniejszym obecnie na Śląsku klubem bokserskim „Slawja — Ruda", wicemistrzem drużynowym Śląska, a Policyjnym KS. (Sosnowiec). Slawja znajduje się w rewelacyjnej formie na co wskazuje ostatni jej wynik z Pogonią lwowską we Lwowie, którą rozgromiła w stosunku 14:2. Slawja zjeżdża w następującym składzie: waga musza — Sus, piórkowa — Engiel, piórkowa—Grem, waga lekka—Białas — mistrz Śląska, półśrednia — Brabański wicemistrz Śląska, średnia — Skalec, ciężka — Cebula.

Policyjny KS. Sosnowiec przeciwstawia: Welgrina w wadze muszej, Domańskiego I i II w wadze piórkowej Dziurowicza w lekkiej, Banacha w półśredniej, Marchewkę — w średniej, Garsteckiego — w ciężkiej.

W razie niepogody zawody odbędą się w sali kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego (za tunelem).

× TKO. Świt — Brygada. Sosnowiecki Świt w niedzielę grać będzie w Strzemieszycach z Brygadą. Początek o godz. 15. Przedmecz S. M. P. (Porąbka) II — Brygada III.

REPREZENTACJA NIEMIEC NA MECZ Z POLSKĄ.

Skład piłkarskiej drużyny niemieckiej na mecz z Polską, przedstawia się następująco: bramka — Buchłoha, obrońcy, Janes (Duesseldorf) i Busch (Duisburg), pomoc: Zielinsky — Muentzenberg — Bender, napad: Lehner — Siffling — Hohmann — Schepan — Fath.

Z małemi wyjątkami jest to ten sam zespół, który niedawno walczył o mistrzostwo świata.

MIEJSKI ZAKŁAD ELEKTRYCZNY i WODOCIĄGI MIASTA BĘDZINA

podają do wiadomości Sz. odbiorców, że w niedzielę dn. 2 września 1934 r. nastąpi przerwa w dostawie prądu i wody

w godz, 1) prądu od godz. 5 do 10 rano
2) wody „ „ 5 „ 9 „

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałe"

Dziś i dni następne.
Wielki podwójny program. Aleksander Corda twórca najnowszych arcydzieł filmowych świata zrealizował najweselszą najdowcipniejszą komedję świata

DAMA od MAXYMA

w-g. głośnej komedji francuskiej G. Freydeau.
w roli Madame Grevette głośna i czarująca Florelle, w pozostałych rolach: Magdaleine Czeray, Charlette Lyses, Andre Lefaur i sławny Mayel.

II-gi film **W obronie prawa** Ken Maynard

Następny program: „CSIBI".

KINO PALACE

Dziś!
Film przewyższający „BEZDOMNYCH", reżyserji słynnego Wiktora Trivasa p. t.

NA ULICY

dramat z prawdziwego życia Paryża.
W rolach głównych: Sokołow i Pierre Aumont.
Niezwykle realistycznie pokazane ulice Paryża z ich najpodlejszej strony.
Dzielnice grzechu i występku.

Wkrótce "PRZEDMIESCIE"

Kino Teatr EDEN

Dziś Premjera. Otwarcie sezonu
Jeśli szukasz niebywałego arcydzieła filmowego zobacz

NOCNY LOT

Dramat uczuć i poświęceń w-g nagrodzonej powieści A. de Saint Exupery'ego w roli gł. Barymorowie Clark Gable H. Hayes i inni.

Nadprogram: Tygodnik Foxa.
Początek seansów o 16, 18, 20 i 22.
Ceny miejsc od 54 gr.
Piątki, Soboty i Niedziele Passe - Partout nieważne.
Dla młodzieży dozwolone.

Książnica Zagłębia
Dąbrowa Górnicza
Sobieskiego 17, telefon 2-04.
na sezon szkolny
książki, materjały piśmienne
Dostawa do szkół, bibljotek
Wypożyczalnia nowości.

EMERSON-RADIO
Karzeł — wymiarami
Tytan — potęgą głosu.
Wyłączna sprzedaż i pokaz w firmie
J. GOLDFELD
Będzin, ul. Kołłątaja 39, telefon 4.

HEMOROIDY!
PRZY CIERPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWĘDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ ORYGINALNE CZOPKI „VARICOL" GĄSECKIEGO
PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MAŚĆ „VARICOL" (D. POPOWSKIEGO)

LECZNICA
chor. wenerycznych i skór. „Pomoc"
Sosnowiec, Sienkiewicza 17 a
Czynna: 10 - 1 i 4 - 7 pp., w święta: 11 - 1
Wizyta 5 złotych.

MARYNATY
konserwują tylko octy Spiessa
Sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym
M. Jagiełłowicza
Sosnowiec, 3-go Maja 7.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA MGRA GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Freta 36.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

KATOL JAPOŃSKI ZABIJA OWADY ROBACTWO

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

BUFETOWA rutynowana, energiczna dobrej prezencji potrzebna od 15-go września do I-ej restauracji. Oferty, fotografje: Expres Zagłębia Kielce.

WYCHOWAWCZYNI do dwojga dzieci na pół dnia potrzebna. Kaliska 7b Pergrichtowa.

POTRZEBNA bileterka. Zgłosić się od 10 — 13-ej Kino „Palace".

POTRZEBNA zdolna ondulatorka i pracownik fryzjerski od zaraz. Dąbrowa Kościuszki 7. Danecki.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia 3 maja 1 m. 7 w Sosnowcu.

KUPNO i SPRZEDAŻ

ROWER firmy „Łucznik Extra" nowy, na balonach okazyjnie do sprzedania. Wiadomość zakład zegarmistrzowski Czysta 7. W. Niepoń.

FORTEPIAN krótki krzyżowy dobrej marki okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Fortepian".

ZGUBIONE DOKUMENTY

PIOTR BARYŁKA zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Złoczów oraz kartę mobilizacyjną wyd. przez 48 pułk piechoty.

BOLESŁAW MROŻEK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Hrubieszów.

STANISŁAW MIKA zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie i książkę robotniczą, wydaną we Francji.

MISZTALÓWNA ANIELA zgubiła świadectwo szkoły Nr. 4 w Czeladzi.

BORÓWKA SYLWESTER zgubił kartę powołania i zwolnienia z wojska wydane przez P. K. U. Będzin.

ANTONI NOWAK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

MAM zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę Starego Sosnowca i Milowic, iż został otwarty Zakład Fryzjerski Damsko-Męski przy ul. Piłsudskiego 102. Ceny konkurencyjne. Obsługa szybka staranna. Z poważaniem Marja Gołąb.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.